

*Jerzy Akińcza*

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

## **ZAWEZWANIE DO PRÓBY UGODOWEJ. BRAK SKUTKU PRZEDAWNIEŃ TERMINU PRZEDAWNIEŃ**

W obszarze gwarancji porządku stosunków cywilnoprawnych szczególną, uporządkowaną, rolę spełnia instytucja przedawnienia.

Usunięcie stanu niepewności stosunku zobowiązaniowego, możliwość podniesienia zarzutu przedawnienia i uwolnienia się od zobowiązania rodzi skutek nie tylko zachowania porządku prawnego, lecz także w szczególności łączy się z ochroną podmiotu, który poprzez trwanie w stanie niepewności i braku realizacji stosunku prawnego może znajdować się w położeniu na tyle niedogodnym, że wywołuje to wobec niego szkodę.

Mogłoby się wydawać, że wobec czytelności regulacji dotyczących przedawnienia, znacznego dorobku nauki prawa w tym zakresie, zarówno sama konstrukcja przedawnienia, jak i jej stosowanie nie powinny rodzić problemów interpretacyjnych, jak też orzeczniczych.

Przyjęcie przedstawionego założenia jest jednak co najmniej problematycznym. Istotnym problemem pozostaje bowiem nieprawidłowa, a utrwalona praktyka orzecznicza łącząca – poprzez błędną wykładnię – zawezwanie do próby ugodowej z art. 184 k.p.c. ze skutkami przedawnienia właściwymi treści art. 123 § 1 k.c.<sup>1</sup>.

Rozważając nad skutkiem materialnoprawnym zawezwania do próby ugodowej, w szczególności w związku z niemal powszechnie akceptowanym poglądem, że zawezwanie do próby ugodowej rodzi skutek przerwania terminu przedawnienia, celowym jest realizacja dyskusji w tym zakresie. W szczególności powinna ona dotyczyć rozważenia, czy zawezwanie do próby ugodowej jest czynnością, której można przypisywać skutek prawny w przedmiocie przerwania terminu przedawnienia<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego, tekst jedn. Dz.U. z 2016 r., poz. 1822, z późn. zm. Zgodnie z treścią art. 184 k.p.c. sprawy cywilne, których charakter na to zezwala, mogą być uregulowane drogą ugody zawartej przed wniesieniem pozwu. Sąd uzna ugodę za niedopuszczalną, jeżeli jej treść jest niezgodna z prawem lub zasadami współzycia społecznego albo zmierza do obejścia prawa.

<sup>2</sup> Problem podjęty przez A. Szlęzak, *Czy zawezwanie do próby ugodowej przerywa bieg przedawnienia?*, „Przegląd Sądowy” 2014, nr 6, s. 17.

Zgodnie z przyjętym tematem rozważań punktem odniesienia dla dalszej analizy powinno być wskazanie na potrzebę właściwej wykładni przepisów prawa, w szczególności wskazywanego już art. 184 k.p.c. w związku z art. 123 § 1 k.c.

Wobec podjętych zamierzeń z pewnością użytecznym będzie odniesienie się do dorobku E. Waškowskiego, będącego twórcą przedwojennej koncepcji wykładni językowej, w procesie której to wykładni powoływany wyróżniał dwa etapy wykładni – etap słowny i etap realny.

Pierwsze stadium wykładni norm jest słowne, wyjaśniające sens ustawy wyłącznie na podstawie użytych w niej słów. Drugie stadium stanowi wykładnia realna wykorzystująca w tym samym celu różne inne dane. Według E. Waškowskiego wykładnia słowna zwana jest zwykle gramatyczną, wykładnia realna – logiczną. E. Waškowski dopuszczał także inne nazewnictwo, gdzie wykładnię słowną można określać filologiczną czy literalną, wykładnię logiczną można zaś określać dialektyczną, filozoficzną, historyczną, naukowo-prawniczą, teleologiczną, ideologiczną. Najodpowiedniejszymi pozostają jednak określenia „wykładnia słowna” i „wykładnia realna”, ponieważ charakteryzują one w sposób pełny istotę każdego z działań interpretacji normy prawnej<sup>3</sup>.

W ścisłym związku z potrzebą stosowania przepisu zgodnie z jego istotą, nie zaś jedynie literalnym jego brzmieniem, pozostaje wzorcowa koncepcja M. Allenharda definiującego przesłankę bezpośredniości czynności prawnych w związku z realizacją istniejącego węzła zobowiązaniowego.

Według M. Allenharda dla ustalenia, czy czynność prawa fatycznie zmierza do realizacji istniejącej wierzytelności istotnym jest wystąpienie przesłanki bezpośredniości, zgodnie z którą czynność prawna zmierza w sposób bezpośredni do realizacji wierzytelności, o ile faktycznie łączy się ona z zamiarem ustalenia lub dochodzenia wierzytelności<sup>4</sup>.

Słuszności stanowiska wyrażonego przez M. Allenharda nie sposób w jakikolwiek sposób negować, a jego realizacja powinna wyznaczać kwalifikację każdego z zachowań pozostających w związku z realizacją wierzytelności, w szczególności odnosząc się do rzeczywistego zamiaru ustalenia lub dochodzenia wierzytelności.

Niestety przywoływany wyżej imperatyw ani też potrzeba poprawnej wykładni art. 184 k.p.c. w związku z art. 123 § 1 k.c. nie znajdują swojej praktycznej realizacji, to jest właściwego odniesienia skutków zawezwania do próby ugodowej względem biegu terminu przedawnienia.

Wobec charakteru postępowania z zawezwania do próby ugodowej, postępowanie to należy definiować jako postępowanie samodzielne, które może poprzedzać postępowanie procesowe mogące także być postępowaniem autono-

<sup>3</sup> E. Waškowski, *Teoria wykładni prawa cywilnego. Metodologia dogmatyki cywilistycznej w zarysie*, Warszawa 1936, s. 19–20.

<sup>4</sup> M. Allerhand, *Przerwanie przedawnienia przez zgłoszenie wniosku w trybie art. 392 k.p.c.*, „Polski Proces Cywilny” 1939, nr 3–4, s. 108–111.

micznym, występującym samoistnie, bez konieczności realizacji procesu w przypadku braku jego skutecznej realizacji, to znaczy ugody<sup>5</sup>.

Zamysłem ustawodawcy postępowanie to miało być postępowaniem o niskim stopniu sformalizowania i niskim koszcie jego realizacji, oba te zamierzenia zostały spełnione, stanowiąc o zaletach postępowania<sup>6</sup>.

Istotny brak sformalizowania postępowania z zawezwania do próby ugody i jego niski koszt z pewnością są podstawami stanowiącymi o częstym korzystaniu z tej możliwości procesowej, także jej nadużywania, co z całą pewnością pozostaje w bezpośrednim związku z błędną praktyką orzeczniczą.

Co istotne, brak jest bowiem ustawowego kwalifikantu, który zawezwanie do próby ugody definiowałby jako czynność zmierzającą do bezpośredniej realizacji istniejącego zobowiązania. Mimo tego praktyka sądów pozostaje przeciwna, łącząc zawezwanie do próby ugody ze skutkiem przerwania terminu przedawnienia.

Wobec czytelnej konstrukcji samego art. 184 k.p.c. należy wskazywać, że jego literalne brzmienie czy nawet przeprowadzanie dowolnej wykładni nie powinny i facytnie nie nastrożają problemów natury interpretacyjnej.

Niestety, mimo spójności i precyzyjności normy prawnej, problemy rodzi praktyczne stosowanie przepisu, co w orzecznictwie związanym jest z identyfikowaniem zawezwania do próby ugody jako czynności mieszczącej się w katalogu czynności określanych treścią art. 123 § 1 k.c.

Podnoszony problem pozostaje o tyle istotnym, tym samym celowym w realizacji, że w doktrynie prawa brak jest szerszego dorobku, który rozważałby nad wskazanym problemem<sup>7</sup>.

Skutkiem akceptowanych przez praktykę orzeczniczą możliwości niejednokrotnego przerywania terminów w celu realizacji istniejącego zobowiązania, należy dociekać, czy sądy rozpoznające postępowania z zawezwania do próby ugody w ogóle badają uprzednio przedstawianą przesłankę bezpośredniości realizacji istniejącego zobowiązania, która to przesłanka powinna stanowić o przerwaniu biegu zasiedzenia na podstawie art. 123 § 1 k.c.

Poszukując odpowiedzi na postawione pytanie, nie będzie nadużyciem stwierdzenie, że w utrwalonej linii orzeczniczej sądy całkowicie nie dostrzegają, lub nawet dostrzegając, zupełnie pomijają element przesłanki bezpośredniości

---

<sup>5</sup> M. Sychowicz, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Tom I. Komentarz do art. 1–366*, red. A. Marciniak, K. Piasecki, Warszawa 2016, s. 670–671.

<sup>6</sup> Dotyczy w szczególności wysokości wpisu sądowego będącego opłatą stałą w kwocie 40 zł dla przedmiotu sporu do 10 000 zł i 300 zł dla przedmiotu sporu ponad kwotę 10 000 zł.

<sup>7</sup> W sposób zbieżny z tezą podejmowanych rozważań, problem sygnalizowała A. Suchecka-Tarnacka: *Zawezwanie do próby ugody może przestać być panaceum na pewną istotną kwestię cywilistyczną*, <http://www.xn--rozwizywaniemsporw-vyb44a.pl/2014/08/27/zawezwanie-do-proby-ugodowej-moze-przestac-byc-panaceum-na-pewna-istotna-kwestie-cywilistyczna/>, 21 grudnia 2015 r., W szczególności staranna analiza powoływanego problemu została podjęta przez A. Szlęzak, *Czy zawezwanie...*, s. 8–17.

realizacji istniejącego zobowiązania przy orzekaniu z zawezwania do próby ugodowej, identyfikując takie działanie procesowe jako mieszczące się w czynnościach z art. 123 k.c., to jest prowadzących do przerwania terminu przedawnienia.

Praktykę taką należy uznać za błędną, przy czym trzeba wskazywać, co może poniekąd usprawiedliwiać błędność linii orzeczniczej, że także doktryna prawa nie formułowała właściwej, jednolitej definicji przesłanki bezpośredniości realizacji istniejącego zobowiązania<sup>8</sup>.

Skutkiem realizacji błędnej praktyki orzeczniczej dochodzi do sytuacji, gdzie stan fatyczny wiąże się z oczywistym pokrzywdzeniem podmiotu, w którego interesie leży doprowadzenie do realizacji zobowiązania mogącego mieć najczęściej postać wierzytelności, a który to podmiot spotyka się z zachowaniami zobowiązanego, dla którego stan niepewności prawnej – to jest stan niespełniania zobowiązania – jest korzystnym.

Obserwacja praktyki orzeczniczej pozwala określać, że powszechność postępowania z zawezwania do próby ugodowej w sposób faktyczny odpowiada działaniom nie do końca zbieżnym z istotą przepisu art. 184 k.p.c., a będących bezpośrednim skutkiem dozwoleń wynikających z nieprawidłowej linii orzeczniczej.

Praktyka ta łączy w sobie nadużycie uprawnień procesowych z błędną wykładnią art. 123 § 1 k.c. w zw. z art. 184 k.p.c., skutkiem czego jest wskazywana błędność orzekania.

Przykładem braku dostrzegania podnoszonego problemu jest wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 14 czerwca 2013 r., I ACa 74/13<sup>9</sup>, w którym to wyroku sąd w sposób niezwykle uproszczony wyrokował, że nie ma jakichkolwiek przepisów procedury cywilnej zabraniających wielokrotnego korzystania z instytucji zawezwania do próby ugodowej.

Orzeczenie to z całą pewnością odpowiada literalnemu stosowaniu przepisów prawa, błędnie statuując o dopuszczalności wielokrotnej realizacji zawezwania do próby ugodowej.

Z całą pewnością przeprowadzone przez sąd literalne stosowanie norm art. 184 k.p.c. w zw. z art. 123 § 1 k.c., niezwykle prosta i wąska argumentacja nie odpowiadają charakterowi czynności prawnej, jaką jest zawezwanie do próby ugodowej.

Nie mogąc akceptować powołanego orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, dalsze uwagi należy skupiać na treści daleko bardziej trafnego wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie dnia z 16 stycznia 2014 r., I ACa 1194/13<sup>10</sup>.

<sup>8</sup> Chociażby M. Pyziak-Szafnicka, [w:] *Kodeks cywilny. Część ogólna*, red. M. Pyziak-Szafnicka, Warszawa 2009, s. 1078–1079; B. Kondrasiewicz, [w:] *System Prawa Prywatnego. Tom 2. Prawo cywilne – część ogólna*, red. Z. Radwański, Warszawa 2008, s. 651–656.

<sup>9</sup> Zob.: [http://orzeczenia.gdansk.sa.gov.pl/content/\\$N/151000000000503\\_I\\_ACa\\_000074\\_2013\\_Uz\\_2013-06-06\\_001](http://orzeczenia.gdansk.sa.gov.pl/content/$N/151000000000503_I_ACa_000074_2013_Uz_2013-06-06_001), 15 listopada 2015 r.

<sup>10</sup> Zob.: [http://orzeczenia.waw.sa.gov.pl/content/\\$N/154500000000503\\_I\\_ACa\\_001194\\_2013\\_Uz\\_2014-01-16\\_001](http://orzeczenia.waw.sa.gov.pl/content/$N/154500000000503_I_ACa_001194_2013_Uz_2014-01-16_001), 15 listopada 2015 r.

Przyjmować należy, że treścią wydanego wyroku sąd próbował nadać właściwy kierunek dla realizacji art. 184 k.p.c. w zw. z art. 123 § 1 k.c. Orzekanie sądu dotyczyło takiej wykładni przepisu, która pozwala na określenie rzeczywistego charakteru zawezwania do próby ugodowej niebędącej czynnością bezpośrednio ukierunkowaną na realizację łączącego strony zobowiązania.

Sąd w sposób bezpośredni wskazał na problem dotyczący okoliczności, że każda kolejna próba zawezwania powinna podlegać ocenie, czy nie stanowi nadużycia ze strony wierzyciela, przy czym według sądu pierwsza próba bezdyskusyjnie przerywa bieg przedawnienia.

Przynajmniej w sposób częściowy należy podzielać stanowisko sądu w zakresie obu uwag dotyczących skutku zawezwania do próby ugodowej zarówno po raz pierwszy, jak i po raz kolejny. Oba spostrzeżenia odpowiadają istocie art. 184 k.p.c., wyrażając przede wszystkim *ratio legis* ochrony porządku prawnego wynikającej z istoty art. 184 k.p.c.

Sąd podtrzymując istniejącą linię orzeczniczą, dokonał próby jej skorygowania, co należy oceniać poprawnie. Poprawność wyrokowania sądu należy jednak określać jedynie jako krok w stronę właściwej wykładni i stosowania art. 184 k.p.c. w zw. z art. 123 § 1 k.c.

W rozpoznawanym przez sąd II instancji stanie fatycznym prawidłowej wykładni art. 184 k.p.c. ze skutkiem właściwego wyrokowania dokonał już sąd I instancji.

Sąd I instancji, co prawda, nie odniósł się do problemu, czy zawezwanie do próby udowej jest czynnością mieszczącą się w obszarze czynności art. 123 § 1 k.c., jednakże w przeciwieństwie do wcześniej wskazywanego orzeczenia apelacji gdańskiej, dokonał on subsumcji przepisu poprzez prawidłowo ukierunkowaną próbę jego wykładni.

Budując poprawność wyrokowania, sąd I instancji powołał się na właściwe w zastosowaniu orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 1 września 2006 r., SK 14/05<sup>11</sup>. Zgodnie z treścią powołanego orzeczenia Trybunał wskazał, że instrument w postaci dawności powinien zawsze równoważyć różne, zazwyczaj sprzeczne interesy uczestników obrotu cywilnoprawnego.

Za orzeczeniem Trybunału sąd I instancji wskazywał, że nie mogą w systemie prawnym istnieć unormowania, które umożliwiają dochodzenie praw czy ich wykonywanie, z jednoczesnym nałożeniem na inne podmioty obowiązków im odpowiadających *ad infinitum*, przez czas nieokreślony, oraz takie, które powodują permanentny stan niepewności co do rzeczywistego stanu prawnego.

Nie sposób nie akceptować orzeczenia Trybunału i przyjętego przezeń stanowiska. Wydane orzeczenie należy przyjmować za wzorcowe dla zagwarantowania skutecznej realizacji ochrony porządku prawnego, co dotyczy też analizy podejmowanego problemu. Z całą pewnością orzeczenie Trybunału powinno sta-

<sup>11</sup> OTK-A 2006, nr 8, poz. 97.

nowić podstawę dla dalszych doktrynalnych rozważań nad instytucją dawności. Jednocześnie orzeczenie wyznacza możliwość dla prawidłowej i skutecznej kwalifikacji i kształtowania instytucji zawezwania do próby ugodowej.

Realizując samodzielnie, poza powołaniem stanowiska Trybunału, dalszą swoją argumentacją sąd I instancji w pełni zasadnie wskazywał, że gdyby uznać, że wierzyciel uprawniony jest do wielokrotnego składania wniosków o zawezwanie do prób ugodowych skutkujących przerwaniem biegu terminu przedawnienia, nawet jeśli przeciwnik nie ujawnił chęci zawarcia ugody, oznaczałoby to wyposażenie wierzyciela w środek prawny umożliwiający przerywanie biegu przedawnienia w nieskończoność, co należy uznać za niedopuszczalne.

Rozważając dalej, co jest szczególnie istotnym dla tezy podjętej analizy, sąd zauważył, że przerwanie biegu przedawnienia nie jest podstawowym celem instytucji postępowania pojednawczego i nie można uznać, aby prawnie dopuszczalne było przerywanie biegu terminu przedawnienia w nieskończoność za pomocą kolejnych wniosków o zawezwanie do próby ugodowej.

Mimo że sąd pochyłał się nad problemem kolejno zawezwania do próby ugodowej, nie sposób nie zwrócić uwagi na całkowicie słuszne i niezwykle istotne jego spostrzeżenie, w którym co do zasady podał on w wątpliwość skutek zawezwania do próby ugodowej w postaci przerwania terminu przedawnienia.

Sąd słusznie podnosił, że przyjęcie odmiennego stanowiska rodziłoby skutek, że byłby to jedyny przypadek, w którym strona zobowiązania tylko przez własne czynności mogłaby wielokrotnie doprowadzać do przerwania biegu przedawnienia roszczenia, często spornego, które nie stanowiło wcześniej przedmiotu badania przez sąd.

Orzekając co do rozpoznawanego stanu prawnego, sąd wyrokował, że zawezwanie do próby ugodowej nie przerwało terminu przedawnienia.

Należy rozumieć, że orzekając, sąd I instancji w domyśle w sposób zasługujący na pełną akceptację nawiązuje do charakteru porządkowego przedawniania, właściwego dla usuwania niepewności stosunków prawnych, co też w istocie pozostaje w ścisłym związku z treścią art. 123 § 1 k.c., też prawidłową realizacją art. 184 k.p.c.

Rozwijając myśl sądu, w sposób zasadny można budować tezę, że wielokrotność czy też jednorazowe działanie strony stosunku zobowiązaniowego nie czyni różnicy, każdorazowo dochodzi bowiem do niewłaściwej kwalifikacji konstrukcji zawezwania do próby ugodowej, ze skutkiem naruszenia jej istotny, a także porządku prawnego.

Na orzeczenie sądu I instancji została wniesiona przez powoda apelacja, w ramach której sformułował on między innymi zarzut naruszenia art. 123 § 1 pkt 1 k.c., co dotyczyło błędnej wykładni i wyrokowania przez sąd I instancji, że wniosek o zawezwanie do próby ugodowej nie przerwał biegu przedawnienia<sup>12</sup>.

<sup>12</sup> Ściśle, w związku z zarzutem wobec błędnej wykładni i zastosowania art. 123 § 1 pkt 1 k.c., w apelacji zostały podniesione zarzuty naruszenia art. 6 k.c. przez przyjęcie, że na powódzie spoczywał ciężar wykazania, iż ponowny wniosek miał zdolność do wywołania skutku w postaci



Wobec uwag już poczynionych, związanych z treścią orzeczenia sądu apelacyjnego, sąd II instancji nie podzielił zarzutów apelacyjnych, w szczególności odmawiając słuszności zarzutowi błędnego zastosowania art. 123 k.c.

Rozważając w zakresie rozpoznawanego stanu faktycznego, w związku z problemem kolejnego zawezwania do próby ugodowej sąd II instancji podzielił pogląd wyrażony w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Sąd uznał, że nader liberalne stanowisko dopuszczające wielokrotne przerywanie przez wierzyciela biegu terminu przedawnienia poprzez inicjowanie kolejnych postępowań pojedynczych mogłoby wręcz niweczyć sens instytucji przedawnienia, skoro niewielkim nakładem sił i środków bieg terminu przedawnienia, często nader spornego roszczenia, mógłby być wielokrotnie przerywany działaniami samego wierzyciela, nieprowadzącymi przy tym do definitywnego rozstrzygnięcia sporu przez sąd, inny uprawniony organ lub sąd polubowny. Kontynuując, sąd II instancji wskazał, że gdyby aprobować stanowisko, iż także kolejne zawezwanie do próby ugodowej przerywa bieg terminu przedawnienia, to należałoby każdorazowo badać, czy tak wywołana kolejna przerwa nie stanowi jednak nadużycia ze strony wierzyciela.

Jednocześnie sąd dokonał wykluczenia możliwych analogii względem regulacji egzekucyjnych.

Wydaje się, że sąd, podtrzymując orzeczenie sądu I instancji, dokonał wykładni art. 184 k.p.c. w związku z art. 123 § 1 k.c., która jednak skupiła się jedynie w zakresie stanu faktycznego. Tym samym, w przeciwieństwie do rozważań sądu I instancji, sąd poza istotą rozważań pozostawił jakże istotny problem dotyczący ustalenia, czy zawezwanie do próby ugodowej w ogóle jest czynnością przerywającą bieg terminu przedawnienia.

Jednocześnie, poszukując uzasadnienia dla przyjętego rozstrzygnięcia, sąd II instancji wskazał, że wobec treści art. 5 k.c. nie można czynić ze swego prawa użytku, który byłby sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony.

Sąd słusznie podnosił, że celem norm wynikających z art. 123 k.c. nie jest umożliwienie wierzycielowi przedłużania w nieskończoność terminów przedawnienia i odsuwania w czasie decyzji o wystąpieniu z właściwym powództwem.

Powoływanie się przez sąd na klauzulę generalną z art. 5 k.c. wydaje się być poprawnym, może jednak wywoływać pewien niedosyt, ponownie bowiem sąd niejako zatrzymał się w połowie drogi, nie rozważając, czy charakter zawezwania do próby ugodowej w ogóle jest czynnością skutkującą przerwaniem terminu przedawnienia.

---

realizacji roszczenia, także naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów.

Skupiając się jedynie na problemie wynikającym bezpośrednio z rozpoznawanego stanu faktycznego, według sądu II instancji w rozstrzyganej sprawie nie zostały ujawnione żadne okoliczności, które usprawiedliwiłyby wystąpienie przez powoda z kolejnym zawezwaniem do próby ugodowej dokładnie w rok po odbyciu bezskutecznego posiedzenia w sprawie pierwszego zawezwania.

Wobec wskazywanego już faktu, że sąd nie pochylił się nad problemem, czy zawezwanie do próby ugodowej w ogóle jest czynnością mogącą rodzić przerwanie terminu przedawnienia, sąd błędnie uznał, że pierwsze z zawezwań do próby ugodowej przerwało bieg terminu przedawnienia.

Kolejny wniosek w trybie postępowania pojednawczego, złożony ostatniego dnia upływu terminu przedawnienia przerwano już uprzednio wcześniejszym analogicznym wnioskiem, w ocenie sądu II instancji winien być uznany i został uznany jako nadużycie, które nie powinno korzystać z ochrony wynikającej z przepisów prawa.

Wskazanie przez sąd II instancji na konieczność kontroli zasadności kolejnej próby ugodowej i jej ocenę przez sąd, z całą pewnością odpowiadają zachowaniu interesu prawnego każdego z podmiotów spornego stosunku prawnego.

Mimo że sąd nie przeprowadził pełnej wykładni przepisów art. 184 k.p.c. w związku z art. 123 § 1 k.c., zarówno uwagi sądu II instancji, jak i całe wydane orzeczenie zasługują na przynajmniej częściową akceptację, są one bowiem próbą funkcjonalnego stosowania przepisów prawa i jego wykładni. Tym samym wydane orzeczenie i spostrzeżenia sądu należy traktować jednak jedynie jako krok we właściwym kierunku, bez osiągnięcia właściwego celu, którym byłoby ustalenie, że zawezwanie do próby ugodowej, niezależnie od tego, które jest to zawezwanie, w ogóle nie jest czynnością mieszczącą się w swoim charakterze w zakresie czynności z art. 123 k.c.

Wydaje się, że mimo iż dotychczas sądy orzekające w sprawach z wniosku o zawezwanie do próby ugodowej nie dostrzegły błędności utożsamiania wniosku o zawezwanie do próby ugodowej z czynnością z art. 123 k.c., nie sposób nie prowadzić rozpoczętej już dyskusji w tym obszarze.

Z pewnością jedynie prowadzenie dalszej dyskusji będzie mogło wpłynąć na poprawne kształtowanie orzecznictwa, poprzez które realizowane będą gwarancje zachowania porządku prawnego, w szczególności dotyczące usunięcia stanów niepewności prawnej, także możliwego pokrzywdzenia wierzyciela znajdującego się w tym stanie niepewności.

Opierając przeprowadzoną analizę na powołanym orzecznictwie, w tym w szczególności istotnym wyroku Trybunału Konstytucyjnego, nawiązując do dorobku literatury, w tym osiągnięć nauki okresu przedwojennego, właściwym jest wskazanie na efekty prac Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego, których zamierzeniem jest ograniczenie m.in. nieuzasadnionego prawem nadużywania zawezwania do próby ugodowej jako środka przerwania terminu przedawnienia.



Zgodnie z brzmieniem projektowanego art. 189 § 1, w związku z § 3, złożenie wniosku o zawezwanie do próby ugodowej powinno wywoływać skutek przedłużenia terminu przedawnienia, który nie będzie mógł się zakończyć szybciej, aniżeli przed upływem roku po prawomocnym zakończeniu postępowania z dokonanego zawezwania, przy czym z ochrony prawnej nie będą korzystały podmioty, jeżeli z zachowania uprawnionego po dokonaniu czynności nie wynika w dostateczny sposób wola realizacji prawa<sup>13</sup>.

Wobec ciągłych prac Komisji Kodyfikacyjnej, niezależnie od ostatecznego kształtu prac<sup>14</sup>, mając za podstawę obecny stan prawny i jednocześnie istniejącą potrzebę zapewnienia ochrony prawnej stosunkom prawnym o charakterze cywilnoprawnym, dokonanie zmiany obecnej linii orzeczniczej, uwzględniającej uwagi z niniejszej pracy, wydaje się zasadnym.

## CALL FOR MEDIATION. WITHOUT INTERRUPTING THE LIMITATION PERIOD

### Summary

An important problem of practical application of the law is invalid perpetuated judicial practice. It connects call for mediation with art. 184 of the Civil Code, with the effects of limitations of art. 123 § 1 of the Civil Code. Summoning to a conciliation hearing isn't directly aimed at the fulfillment of the provision, therefore cannot be identified with legal transactions, to be determined content of 123 § 1 of the Civil Code. Practice currently carried out in the case law leads to a prolonged state of legal uncertainty, actual creditor victimization and denying institutions of antiquity.

### BIBLIOGRAFIA

Allerhand M., *Przerwanie przedawnienia przez zgłoszenie wniosku w trybie art. 392 k.p.c.*, „Polski Proces Cywilny” 1939, nr 3–4

<sup>13</sup> Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego działająca przy Ministrze Sprawiedliwości, *Księga pierwsza kodeksu cywilnego, projekt z uzasadnieniem*, Warszawa 2008, s. 172–173.

<sup>14</sup> Wydaje się, że Komisja Kodyfikacyjna w sposób prawidłowy, zmierzając do realizacji porządku prawnego, w związku z konstrukcją przedawnienia mogłaby rozważyć w sposób odrębny nad istotą wniosku o zawezwanie do próby ugodowej, co mogłoby wpłynąć na wyłączenie zawezwania spośród literalnie określonego katalogu czynności wywołujących skutek przerwania terminów przedawniania.

- Kondrasiewicz B., [w:] *System Prawa Prywatnego. Tom 2. Prawo cywilne – część ogólna*, red. Z. Radwański, Warszawa 2008
- Pyziak-Szafnicka M., [w:] *Kodeks cywilny. Część ogólna*, red. M. Pyziak-Szafnicka, Warszawa 2009
- Suchecka-Tarnacka A., *Zawezwanie do próby ugodowej może przestać być panaceum na pewną istotną kwestię cywilistyczną*, <http://www.xn--rozwizywaniemsporw-vyb44a.pl/2014/08/27/zawezwanie-do-proby-ugodowej-moze-przestac-byc-panaceum-na-pewna-istotna-kwestie-cywilistyczna/>, 21 grudnia 2015 r.
- Sychowicz M., [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Tom I. Komentarz do art. 1–366*, red. A. Marciniak, K. Piasecki, Warszawa 2016
- Szlęzak A., *Czy zawezwanie do próby ugodowej przerywa bieg przedawnienia?*, „Przełęcz Sądowy” 2014, nr 6
- Waśkowski E., *Teoria wykładni prawa cywilnego. Metodologia dogmatyki cywilistycznej w zarysie*, Warszawa 1936

### KEYWORDS

limitation, interrupting the period, conciliatory hearing, call for mediation, the fallacy of judicial practice

### SŁOWA KLUCZOWE

przedawnienie, przerwanie terminu, zawezwanie do próby ugodowej, błędność praktyki orzeczniczej